Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 207 — Kraków, środa 8 września 1926 — Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 338
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

10 października Święto Młodzieży Robotniczej

Towarzyszki! Towarzysze!
Młodzieży Robotnicza!

Wyzwoleńcza walka proletarjatu przeciwko dzisiejszemu ustrojowi wyzysku, nędzy, krzywdy, wymaga potężnie zorganizowanego wysiłku całej klasy pracującej. Nietylko walki starszego robotnika, nietylko walki kobiety proletarjuszki, ale też Twojej walki, młodzieży robotnicza!

Młodemi sercami najgłębiej odczuwasz straszliwą krzywdę społeczną, niezwyciężoną siłą młodości łamiesz najpotężniejsze twierdze wroga, młodzieńczym entuzjazmem zapalasz codzienną walkę proletarjacką.

Zorganizowane szeregi Twoje stanowią przyszłość socjalizmu, przyszłość wielkiej idei, znoszącej fundamenty dzisiejszego ustroju, wznoszącej nową budowlę społeczną, gdzie rządzić będzie życiodajna praca, twórczyni nowego człowieka i nowego jutra.

Młoda Polska Robotnicza złotemi głoskami zapisała swoje imię na kartach walki Polskiej Partji Socjalistycznej o niepodległość. Świetlana bohaterska śmierć Okrzei nazawsze pozostanie symbolem męstwa bez granic i pełnego oddania sprawie wyrwania narodu z niewoli politycznej a klasy robotniczej — z jarzma kapitału.

Młodzieży Robotnicza! Dzisiaj w niepodległem już państwie, kiedy nowe czekają nas zadania, kiedy budujemy polską republikę socjalistyczną, oczy całej klasy pracującej znowu szukają Ciebie. **Stań w jednym z nami szeregu do wspólnej walki o nowy porządek społeczny, o utrzymanie i rozszerzenie zdobyczy dotychczasowych klasy robotniczej, o wolność i równouprawnienie wszystkich mieszkańców ziemi naszej, o oświatę i kulturę dla mas upośledzonych i wydziedziczonych.**

Młodzieży Robotnicza! 10 października cała Polska rozebrzmi pierwszem, wielkiem świętem polskiej młodzieży proletarjackiej.

10 października rzucisz śmiałe wyzwanie dzisiejszemu ustrojowi wyzysku, krzywdy, nędzy robotniczej, a dasz świadectwo tęsknocie swej do nowego ustroju, opartego na wolności i sprawiedliwości.

10 października wypowiecie nieubłaganą walkę **zapędom monarchistycznym, dyktaturze faszystowskiej i komunistycznej, nienawiści nacjonalistycznej, wyznaniowej i rasowej.**

10 października dowiedziesz, że nie dasz się uwieść fabrykanckiej obłudnej namowie, bolszewickiej demagogji i księżym obietnicom. Tłumnie wypełnisz szeregi Twojej organizacji młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Staniesz twardo pod czerwonym sztandarem wyzwoleńczej walki proletarjackiej, który dzierży Polska Partja Socjalistyczna.

Wspólnie podnieśmy nasze gromkie żądania:

skrócenia czasu służby wojskowej;

jednolitej świeckiej szkoły powszechnej, udostępnienia szkoły średniej i wyższej dla młodzieży proletarjackiej;

pracy dla młodzieży bezrobotnej, a w razie braku pracy — zapomóg;

rzeczywistej ochrony pracy kobiet i młodocianych;

sześciogodzinnego dnia pracy i lepszego wynagrodzenia dla młodocianych robotników;

poparcia sportu robotniczego.

Młodzieży Robotnicza! Wzywamy Ciebie do zasilania walczących szeregów organizacji młodzieży TUR. Pamiętaj, że każda nowa organizacja młodzieży, każdy nowy członek organizacji przybliża chwilę naszego wyzwolenia, naszego zwycięstwa. Wzywamy do tworzenia sekcji młodocianych wśród klasowych Związków, dla łatwiejszego wywalczenia bytu młodzieży robotniczej.

Niech żyje Dzień Młodzieży Robotniczej!
Niech żyje Organizacja Młodzieży TUR!
Niech żyje sprawa robotnicza!
Niech żyje Socjalizm!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

CENTRALNY KOMITET WYKON.
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Zatarg w przemyśle węglowym

Robotnicy i przemysłowcy odrzucają propozycję komisarza demobilizacyjnego — Wybuch strajku odłożony do czwartku — Groźna sytuacja

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Katowice, 5 września.

W sobotę obradowała w Katowicach nadzwyczajna komisja pojednawcza pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego, celem rozstrzygnięcia sporu o płace w górnictwie i hutnictwie. Po 4-godzinnych obradach, komisarz demobilizacyjny zaproponował podwyżkę płac w górnictwie, pomijając hutnictwo, **o 7 proc.** Wobec tego, że przedstawiciele robotników tę propozycję, jako za niską, **odrzucili,** a przemysłowcy i tę niską propozycję komisarza uznali za zbyt wysoką, przeto komisarz demobilizacyjny odroczył ostateczne rozstrzygnięcie sporu do wtorku.

Obradujący po południu w Katowicach Kongres Rad załogowych i delegatów ze wszystkich zagłębi węglowych, po burzliwej dyskusji, przyjął jednogłośnie rezolucję, przedłożoną przez tow. pos. Stańczyka, która brzmi:

„Kongres Rad Załogowych Zespołu Pracy akceptuje stanowisko przedstawicieli Zw. zawodowych w sprawie konfliktu o płace. Kongres uchwala, że ze względu na stanowisko komisarza demobilizacyjnego, **odracza się proklamowanie strajku do czwartku rano nieodwołalnie".**

Propozycja komisarza demobilizacyjnego jest tak niska, iż robotnicy nie mogą się na nią zgodzić. Pominięcie robotników hutniczych i przyznanie górnikom zaledwie 7 proc. podwyżki ich głodowych płac w nieznacznym jeno stopniu zmieniłoby ciężkie położenie i nędzę górników, a w niczem nie zmieniłoby ciężkiego położenia robotników przemysłu hutniczego.

A przemysłowcy, jak na urągowisko, oświadczają, że i ta niska podwyżka 7 proc. jest dla nich za wysoka.

Jest to prowokacja. **Przemysłowcy jawnie prą do strajku.** I jeśli rząd nie wpłynie w odpowiedni sposób zarówno na komisarza demobilizacyjnego, jak i na przemysłowców, strajk ten będą mieli.

Rząd posiada odpowiednie środki, aby w imię interesu ogólnego zmusić przemysłowców do uwzględnienia słusznych żądań robotniczych. Winien również rząd zwrócić uwagę p. komisarzowi demobilizacyjnemu, że nie należy być zbyt uległym wobec nieuzasadnionych pretensyj kapitalistów węglowych i hutniczych.

Inaczej w okresie najlepszej konjunktury dla przemysłu węglowego, górnicy i hutnicy wszystkich zagłębi, w obronie przed głodem i nędzą, będą musieli w czwartek rozpocząć strajk.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 6 września.

Jutro we wtorek o 10 przedpołudniem zbiera się komisja arbitrażowa w celu załatwienia zatargu o podwyżkę płac w przemyśle górniczym. Popoł. o 3 zbiorą się radcy załogowi wszystkich trzech zagłębi, aby wysłuchać sprawozdania delegatów do komisji arbitrażowej i powziąć decydującą uchwałę stosownie do stanowiska zajętego przez przemysłowców na komisji. **W razie jeżeli rząd nie użyje całego swego wpływu, aby zmusić przemysłowców do ustępstw, górnikom nie pozostanie inna droga, jak wywalczenie swych słusznych żądań zapomocą strajku.**

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Pasorzytujący kapitalizm

Kapitaliści, jako klasa, mieli swój okres górny i chmurny. Pod wpływem potężnej inicjatywy kapitalistów rozwijał się przemysł i handel wprost w zawrotnem tempie. Umieli oni zaprząc do pracy nad udoskonaleniem metod produkcji i tworzeniem nowych gałęzi przemysłu całe sztaby ludzi nauki. Wyścig konkurencyjny, nie ujęty w żelazne kleszcze dzisiejszych kartelów, pobudzał kapitalistów do coraz nowszych wysiłków w dziedzinie udoskonaleń wytwórczości. Banki rzucały olbrzymie kapitały na uruchomienie coraz nowych fabryk i coraz nowych gałęzi przemysłu. Państwa podporządkowały się rozkazom kapitalizmu i szły na jego skinienie zdobywać pokojowo, czy w otwartej wojnie nowe rynki zbytu dla coraz szybciej rozwijającego się przemysłu.

Wojna światowa miała ogniem i żelazem usunąć z areny zapaśniczej o rynki zbytu jednych, a pozostawić nieograniczone możliwości wytwórczości i zbytu drugim. Dała ona jednak zupełnie inny rezultat, aniżeli się spodziewano. Obie strony walczące tak się okrwawiły, że z tych ran już się napewno nie wyliżą. Podczas, kiedy europejski kapitalizm wziął się za bary, na arenie pokazał się ten trzeci — zaborczy kapitalizm Ameryki, który się nietylko podczas wojny rozwinął, ale wyciągając z Europy olbrzymie kapitały za dostawy wojenne, pozbawił ją tej broni, którą dotychczas zwycięsko walczyła. Jednocześnie kraje, pozbawione w okresie wojny dowozu gotowych towarów przemysłu europejskiego, mając własne surowce, stworzyły własny przemysł i pozbawiły przemysł Europy nietylko raz na zawsze tych rynków zbytu, ale same zjawiają się ze swojemi wyrobami na rynkach Europy, jako niebezpieczny konkurent.

Pozatem wojna zmieniła wprost rewolucyjnie stosunki społeczno-polityczne. Masy ludowe, widząc do jak okropnych rezultatów doprowadza system prywatno-kapitalistycznej gospodarki, zaczęły coraz gwałtowniej napierać na rządy i parlamenty w kierunku uregulowania gospodarczych stosunków, nie pod kątem potrzeb prywatnych przedsiębiorstw, ale zgodnie z interesami państwa i narodu.

Pod naciskiem mas i potrzeb państwa parlamenty i rządy, wbrew swojej woli, musiały wkraczać w dotychczasowe prywatno-prawne stosunki i łamać tu i ówdzie pojęcia o świętości i nienaruszalności prywatnej własności (reformy rolne). To wszystko razem wzięte, (utrata kapitałów i rynków zbytu, przesunięcie pojęć w kierunku uspołecznienia) zmieniło gruntownie psychologję i dążenia kapitalistów dzisiejszych.

Czując, że okres prywatno-kapitalistycznej gospodarki schodzi w mroki przeszłości, że potrzeby życia nowoczesnych społeczeństw wymagają z żelazną koniecznością nowych form organizacji **produkcji i zbytu**, kapitaliści rezygnują ze swojej dotychczasowej roli promotorów rozwoju życia gospodarczego. Odnosi się to zwłaszcza do naszego kapitalizmu, który ma wszelkie cechy dorobkiewiczostwa i spekulacji, a nie ma tradycji twórczej kapitału zachodniego. Zasadą i treścią działalności dzisiejszego kapitalisty, szczególnie u nas, jest obecnie: **nic samemu nie ryzykować**. Dziś kapitalista **żąda od państwa pieniędzy na budowę i prowadzenie fabryki, żąda gwarancji**, że państwo odbierze produkcję, lub zagwarantuje pewny i zyskowny zbyt.

U nas w Polsce prosperują jako tako lub powstają tylko takie dziedziny przemysłu, którym rząd daje pieniądze na prowadzenie i odbiera na potrzeby państwa gotowe produkty. Za rządowe pieniądze powstają fabryki lokomotyw i wagonów i mimo, że istniejące już fabryki mogą pokryć całe zapotrzebowanie, likwiduje się fabryki maszyn rolniczych i przekształca na fabryki wagonów i lokomotyw (Cegielski). Bo tu rząd daje i zamówienia i zgóry zaliczki. Tu można bez kłopotów o nabywcę, bez żadnego ryzyka, bez kapitału dobrze się „obłowić".

Weźmy drugi przykład: W Polsce niema ani jednej fabryki automobilów i rowerów, aczkolwiek zbyt jest olbrzymi. Nie znajdzie się żadne grono kapitalistów, któreby z własnej inicjatywy zbudowało takie fabryki; wszystkie automobile i rowery, tak na użytek prywatny, jak wojskowy, sprowadzamy z zagranicy: A ponieważ w kraju niema konkurencji, bo pośrednicy ten handel zmonopolizowali, **niema obawy żadnego ryzyka, natomiast bez jakichkolwiek wkładów można się dobrze „obłowić".**

Takich gałęzi przemysłu, które mają w Polsce idealne warunki rozwoju i które, gdyby powstały, pozbawiłyby nas kłopotów z bezrobociem i kursem naszego złotego — możnaby całe tuziny wymienić. Przemysły te powstaną wtedy, gdy **rząd da na to pieniądze**. Wówczas znajdą się i kapitaliści, ale bez ryzykowania własnych kapitałów i będą chcieli obsiąść ten przemysł i ciągnąć lichwiarskie zyski.

Typowym przykładem jest nasz przemysł wojenny, gdzie **prywatni kapitaliści nie dali ani grosza**, a wszystko dał rząd. Natomiast oni są właścicielami tego przemysłu, ciągną z niego zyski, a rząd tylko nadal daje pieniądze!

Z chwilą kiedy kapitalista przestał wkładać do przemysłu kapitały i starać się o rynki zbytu, — **skończył swoją dziejową rolę i nie ma prawa do jakichkolwiek zysków.** Im prędzej społeczeństwo usunie ten bezproduktywny balast z życia gospodarczego, tem prędzej zniknie kryzys i tem krótszy i mniej bolesny będzie okres narodzin nowego świata pracy i swobody.

Zapowiedź zwołania Sejmu

Wedle doniesienia, jakie prasa otrzymała w sobotę, Sejm zostanie zwołany na 16 sierpnia. W uzasadnieniu tego terminu podano, że rząd chce otrzymać prowizorjum budżetowe na IV kwartał przed upływem obecnego prowizorjum tj. 30 września. Ten pośpiech rządu staje się zrozumiały, jeżeli się zważy, że ostatnie prowizorjum weszło w moc po 24 godzinnym stanie „ex lex", spowodowanym przez marszałka senatu p. Trąmpczyńskiego, który rozmyślnie przedłużył obrady, aby dać rządowi odczuć swą władzę. Formie ma się teraz stać zadość przez wyznaczenie dłuższego czasu na obrady, merytorycznie zaś sprawa jest prosta, gdyż prowizorjum na IV kwartał nie będzie się naturalnie różniło od prowizorjum na III kwartał.

Równocześnie donoszą, że rząd przygotowuje a może już zakończył przygotowania w celu ustalenia budżetu na r. 1927. Wedle tego doniesienia budżet ten będzie podzielony na dwie części: na budżet zwyczajny w granicach zeszłorocznych tj. 1.750 milj. zł. i na budżet inwestycyjny w wysokości 250 milj. zł. Jeżeli podane cyfry się sprawdzą, to budżet na rok 1927 będzie się obracał w tychsamych granicach, co budżet na r. 1926, czyli, że wszystkie wołania o oszczędności pozostały wołaniami.

Niewiadomo jeszcze, jakie „zalecenia" daje rządowi prof. Kemmerer w swym nieogłoszonym jeszcze memorjale. Niewiadomo, co prof. Kemmerer uważa za konieczne dla poprawy naszych finansów; w każdym razie można przypuszczać, że obstaje on przy kardynalnym warunku tej poprawy tj. przy utrzymaniu równowagi budżetowej, a tej znowu kardynalnym warunkiem jest zastosowanie wydatków do dochodów. Tego warunku dotychczas znane wyniki budżetu na r. 1926 nie spełniają. Wiadomo przecież, że — jak przed paru dniami doniesiono — dopiero w sierpniu dochody pokryły wydatki, zaczem rozumieć należy, że do końca lipca wydatki przewyższały dochody, a minus pokrywano, no — jak się dało.

Teraz wraca się do tejsamej metody: do ustalania budżetu, o którym z góry można wiedzieć, że będzie deficytowy. Jakże wobec tego można mówić o realnej sanacji w odróżnieniu od sanacji w słowach tylko? Wszystko, co ma zrozumienie dla tej realnej sanacji, wie i woła, że przedewszystkiem potrzeba oszczędności w budżecie, że już suma wydatków 1.500 miljonów jest najwyższą, która z trudnością da się osiągnąć — skądże więc znajdzie się pokrycie na 250 miljonów od tej maksymalnej granicy wyższych? Nie można przecież ani na chwilę przypuścić, aby rząd zamierzał pokryć ten brak bilonem, mimo że przez znane zmiany w statucie banku polskiego ma pod tym względem ułatwioną sytuację. Nie można też przypuścić, aby rząd zamierzał ten brak pokryć pożyczką, a to z następujących powodów: 1) o pożyczce teraz wogóle się nie mówi względnie mówi się, że rząd teraz jej nie pożąda, 2) pożyczka — jak wielokrotnie zapewniano — nie śmie być i w żadnym razie nie będzie użyta na pokrycie deficytów budżetowych, jak to się stało np. z pożyczką dillonowską.

Dobrze się stało, że minister skarbu układa osobny budżet inwestycyjny. Umieszczanie inwestycji w normalnym budżecie i pokrywanie ich z normalnych dochodów było tylko pozorną inwestycją, gdyż ani tak się inwestycji nie robi, ani tak się ich nie pokrywa. Uderza tylko jedna rzecz: oto w doniesieniu o osobnym budżecie inwestycyjnym do daje się, że „będzie on realizowany w miarę stanu finansowego państwa". Czy to zastrzeżenie należy tłómaczyć w ten sposób, że inwestycje będą przecież pokrywane z bieżących dochodów? Jeżeli tak, to będziemy mieli inwestycje w rozmiarach 1926 r. tj. kapanina i łatanina, nie zaś inwestycje w wielkim stylu, jakich po sumie 250 miljonów możnaby się spodziewać. W żadnym zaś razie nie będą to inwestycje obliczane na wykonanie robót trwających dłużej niż rok, np. wielkie budowy nowe linje kolejowe itp.

Budżet na r. 1927 ma poraz pierwszy być ustalony na nowy termin tj. od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928. Jest to także jeden z „aktów sanacyjnych", których program rządu zawiera pokaźną ilość. Czy ta zmiana terminu wpłynie w jakimkolwiek kierunku na zmianę — naturalnie w sensie dodatnim — wpływania podatków, można wątpić. Jeżeli zaś chodzi o „uproszczenie" manipulacji, poprostu o dogodniejsze prowadzenie rachunkowości, to takie przesunięcie dla istoty rzeczy, tj. dla budżetu samego jest zupełnie obojętne. Może zresztą być, że ta zmiana roku budżetowego należy do „zaleceń" prof. Kemmerera, który przecież w składzie swej misji miał także rzeczoznawcę od rachunkowości państwowej.

Jeszcze jedną zmianę podobno przewiduje ministerstwo skarbu, mianowicie odnośnie do wypłacania poborów urzędniczych. Ma to nastąpić w tej formie, że pensje zamiast 1 mają być wypłacane 16 każdego miesiąca. Przeprowadzenie tej zmiany uskuteczniionoby w ten sposób, że w dniu pierwszym miesiąca, w którym wprowadzonoby omawianą zmianę, urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi otrzymaliby zaliczkową pożyczkę w wysokości połowy zwykłych miesięcznych poborów, zaś w dniu szesnastym tegoż miesiąca normalne uposażenie miesięczne, tak, że następna pensja miesięczna zostałaby wypłacona dopiero w dniu szesnastym następnego miesiąca itd.

Dlaczego ta zmiana ma być wprowadzoną? Komunikat, z którego powyższą wiadomość czerpiemy, uzasadnia ją w następujący sposób: Powodem zamierzonej zmiany terminu wypłaty uposażeń ma być konieczność usunięcia trudności kredytowych i techniczno-kasowych, jakie napotyka min. skarbu przy wypłacie poborów urzędniczych na początku każdego miesiąca, oraz wzgląd na tę okoliczność, że większość danin publicznych wpływa do kas państwowych, w pierwszej połowie każdego miesiąca. Niech będzie tak, chociaż można wątpić, czy urzędnikom taka zmiana będzie dogodna, ileże wiadomo, że ta sfera ludności pokrywa swe zapotrzebowanie „w ratach na pierwszego". W razie więc zrealizowania tej zmiany będą i sfery kupieckie musiały zreformować swą rachunkowość — rzecz naprawdę nie warta zachodów wobec problematycznych korzyści, jakie ona przyniesie.

Zwołanie Sejmu na 16 września ma jednak i poza potrzebą uchwalenia prowizorjum budżetowego doniośliejsze znaczenie. Gdy Sejm w lipcu się rozchodził, dalszego jego losy były całkiem niepewne. Nasze żądanie o rozwiązanie Sejmu nie zostało spełnione; Sejm po różnych perepetjach głosowaniowych odebrał sobie prawo rozwiązania się, dając je tylko prezydentowi Rzeczypospolitej. — Myślano i życzono sobie, że rząd, mając uchwalone pełnomocnictwa i mając — co było powszechnie znane — niechęć czy lekceważenie dla Sejmu, skorzysta z danego mu prawa i Sejm rozwiąże. Stało się inaczej: rząd utrzymuje fikcję Sejmu, zwołuje go dla ważnej wprawdzie, ale nie nieodzownie koniecznej sprawy i nic nie słychać, jakoby to zwołanie miało być ostatniem w tem znaczeniu, że potem nastąpi rozwiązanie Sejmu.

W kołach blisko rządu mówią — niewiadomo, czy na serjo, czy żartem — że rząd ten gotuje się do trwania przez 15 lat na swem stanowisku. Jakaż będzie przyszła pozycja Sejmu wobec rządu o tak silnem, niewiadomo wprawdzie na czem opartem, pojęciu swej nieodzowności, swej nieomylności, swej zbawczej dla Polski roli? Jeżeli już w czerwcu-lipcu pozycja Sejmu była tak słaba, że nawet stronnictwa notorycznie wobec rządu wrogie, uginały się przed jego wolą i głosowały za wszystkiem, czego rząd chciał a nawet za więk szymi dla niego uprawnieniami aniżeli się domagał, co dopiero będzie teraz, gdy rząd umocnił się na swem stanowisku, mimo, że opinja publiczna bardzo krytycznie odnosi się do jego posunięć. — Może i tak być, że rząd po otrzymaniu prowizorjum budżetowego zrezygnuje z dalszej pracy Sejmu, kiedyż więc będą wybory i co się stanie w czasie bezsejmowym? To są pytania, które się nasuwają w związku z dniem 16 września.

Warszawskie bagno policyjne

Wywiad z autorem rewelacyj

Rewelacje Radosława Wojnicza w dzienniku „Głos Prawdy", dotyczące praktyk policyjnego urzędu śledczego w Warszawie wywołały zrozumiałe poruszenie.

Ze względu na wagę przedmiotu i celem wszechstronnego i wyczerpującego zobrazowania podnoszonych przez p. Wojnicza zarzutów redakcja jednego pism warszawskich zwróciła się bezpośrednio do autora tych rewelacyj z prośbą o udzielenie szczegółowych informacyj, jakiemi drogami dotarł do tajników urzędu śledczego i na czem opiera świadectwa dowodów.

RADOSŁAW WOJNICZ

Przedewszystkiem co się tyczy osoby p. Wojnicza i jego przeszłości, to z zaświadczenia, podpisanego przez obecnego pułkownika Krok-Paszkowskiego, ówczesnego „komendanta podziemnej Warszawy", dowiadujemy się, że p. Wojnicz już w r. 1911 odkomenderowany został przez komendanta naczelnego związku strzeleckiego we Lwowie do Warszawy, celem prowadzenia roboty przygotowawczej do zbrojnego ruchu przeciw Rosji.

Pułkownik Krok-Paszkowski stwierdza, że w zorganizowanym pierwszym oddziale strzelców zastał p. Radosława Wojnicza, który oddawał znaczne usługi przy tworzeniu się związku strzeleckiego i związku walki czynnej na terenie Warszawy.

W roku 1913 p. Wojnicz został wyróżniony i wybrany na kurs przeszkolenia, prowadzony przez marszałka Piłsudskiego, a po odbyciu tego w dalszym ciągu pracował w „Strzelcu".

W mieszkaniu p. Wojnicza przechowywana była bibljoteka konspiracyjna. W sierpniu 1914 roku, — kiedy komendant Piłsudski wkroczył do Kielc, p. Wojnicz przedarł się przez front i zameldował się, przynosząc szereg ważnych wiadomości o rozlokowaniu wojska rosyjskiego.

W wojsku polskiem p. Wojnicz dosłużył się rangi oficera, przyczem podczas zatargu z władzami okupacyjnemi o przysięgę przesiedział pewien czas w Szczypiórnie.

Podczas rewolucji majowej p. Wojnicz brał czynny udział w walkach — obecnie powrócił do zawodu dziennikarskiego.

W JAKI SPOSÓB P. WOJNICZ POZNAŁ TAJNIKI URZĘDU ŚLEDCZEGO

Na zapytanie, w jaki sposób autor rewelacyj zdołał poznać wszystkie tajniki urzędu śledczego, p. Wojnicz odpowiedział:

— Z praktyką urzędu śledczego zaznajomiłem się szczegółowo podczas spełniania moich obowiązków dziennikarskich. Z racji tych obowiązków w celu otrzymywania informacyj bardzo często bywałem w urzędzie śledczym. Zbliska więc przyglądałem się temu, o czem na ucho szeptała sobie cała Warszawa. A widziałem rzeczy wprost skandaliczne. Nietylko ja wiedziałem o całym szeregu czynów nielegalnych, wiedzieli o tem również inni dziennikarze. Niejednokrotnie rozmawiałem z nimi o tem i usiłowałem **nakłonić ich do wystąpienia w prasie z rewelacjami.** Spotykałem się niestety z uśmiechem i z odpowiedzią: **Pan nic nie wskóra, daremne są pańskie usiłowania.**

Zacząłem jednak baczniej jeszcze obserwować wszystko, co się dzieje w urzędzie śledczym. Wielu rzeczy dowiedziałem się od wywiadowców uczciwszych, których zazwyczaj po krótkim czasie pobytu w urzędzie śledczym przenoszono do komisarjatów lub redukowano. Wywiadowcy ci nie byli na rękę wyższym dygnitarzom w urzędzie śledczym.

Wszystkie fakty skrzętnie notowałem bylem pewny, że nadejdzie dzień, kiedy będzie można o sprawach tych pomówić otwarcie.

DLACZEGO DOPIERO TERAZ?

Na zapytanie, dlaczego p. Wojnicz nie wystąpił wcześniej ze swemi rewelacjami, tenże odpowiedział:

— Z rewelacjami nie występowałem za dawnych rządów, wiedziałem bowiem, że wystąpienie moje nie dałoby żadnych rezultatów. Skończyłoby się chyba na tem, że wsadzonoby mnie za kratę. Ludzie bowiem, o których odważyłem się pisać, rozporządzali za dawnych rządów przemożną protekcją, mieli za sobą popleczników nawet w sferach najwyższych.

Po rewolucji majowej dopiero postanowiłem wystąpić. Do wystąpienia z rewelacjami obecnie skłoniła mnie i ta okoliczność, że z powodu zmian personalnych, przeprowadzonych w urzędzie śledczym pewna część prasy rozpoczęła akcję w obronie redukowanych, wychwalając ich pod niebiosy i czyniąc z nich bohaterów.

Uważałem wobec tego, że dłużej milczeć nie wolno, że należy zerwać maskę i ukazać prawdziwe oblicze **tych łapowników i wspólników braci złodziejskich**

BAGNO W URZĘDZIE ŚLEDCZYM

Potwierdziwszy, iż za te rewelacje grożono mu śmiercią, ciągnął p. Wojnicz dalej:

— W urzędzie śledczym działy się rzeczy wprost okropne. Śledztwo i rozprawa sądowa ujawnią cały szereg nadużyć i przestępstw całego szeregu funkcjonarjuszów urzędu śledczego.

Od czasu, kiedy rozpocząłem ogłaszać rewelacje o urzędzie śledczym, zwracają się do mnie setki osób. Wszystkie te osoby opowiadają mi o tego rodzaju nadużyciach i wyrażają gotowość zgłoszenia się do władz śledczych i zameldowania o **wymuszaniu od nich łapówek.** Wiele osób zgłosiło się również do mnie i wręczyło mi dostateczny **materjał obciążający, chcąc mi w ten sposób pomóc w walce.**

Dochodzą mnie również wiadomości, że do całego szeregu osób poszkodowanych niegdyś przez dygnitarzy z urzędu śledczego zwracają się obecnie pośrednicy i proponują **załatwienie sprawy i zwrot wymuszonych niegdyś pieniędzy, byleby** tylko poszkodowani nie zeznawali obciążająco.

OBCIĄŻAJĄCE DOKUMENTY

Na pytanie, czy posiadane i ogłoszone przez niego rewelacje oparte są na dokumentach i czy są one zupełnie pewne, p. Wojnicz odparł:

— Kiedy rozpocząłem walkę, zdawałem sobie doskonale sprawę, z jakim przeciwnikiem mam do czynienia. Wiedziałem, że zaatakowani przezemnie panowie nie będą przebierali w środkach. Ufni w swoje stosunki sądzili, że mnie sterroryzują.

— Informacje, które ogłosiłem, oparte są na **dokumentach i na protokółach, podpisanych przez cały szereg świadków.** O wielu sprawach w rewelacjach moich nie wspomniałem i pozostawiam je do przedstawienia władzom sądowym.

Sprawy te dostatecznie potwierdza mój akt oskarżenia przeciwko byłym funkcjonarjuszom urzędu śledczego. Moje oskarżenie tyczy się przedewszystkiem pp. **Kurnatowskiego, Dobieckiego, Szabrańskiego, Babracha i całej plejady ich pomocników.** Niesłuszne jest, jeżeli ktokolwiek sądzi, że w wystąpieniu mojem opieram się na zeznaniach elementu niepewnego, który w momencie decydującym nie podtrzyma swych zeznań i, że wobec tego nie zdołam udowodnić zarzucanej winy.

KONIECZNOŚĆ SANACJI

— Nie chciałbym, aby mnie źle zrozumiano — ciągnął dalej p. Wojnicz — aby mnie źle zrozumiano w związku z rozpoczętą przezemnie akcją i sądzono, że prowadzę ją wyłącznie przeciwko wyżej wymienionym osobom. Ludzie ci byli zdemoralizowani, albowiem byli wyrazicielami pewnego systemu, który musiał wytworzyć atmosferę brudów, korupcji i złodziejstwa. Metoda współpracy z elementem przestępczym musi być zaniechana. Należy do urzędu śledczego wprowadzić nowoczesną metodę pracy, praktykowaną w urzędach śledczych zagranicą.

Uważam, że zmiany personalne nie rozwiążą sprawy. Utrzymanie systemu dotychczasowego w urzędzie śledczym, doprowadzi po pewnym czasie do demoralizacji świeżo wprowadzonych tam funkcjonarjuszy.

CZY RZĄD ZAREAGUJE?

Na zapytanie, jakiem echem odbiły się rewelacje w kołach rządowych? — p. Wojnicz oświadczył:

— Wiadomo mi, że stosunkami w urzędzie śledczym **zainteresował się również bardzo gorąco premjer Bartel.** Ta okoliczność pozwala przypuszczać, że sprawa weźmie obrót należyty już w najbliższych dniach.

— A gdyby jednak rewelacje pańskie nie odniosły pożądanego rezultatu?

— Postawiłem sobie za zadanie oczyszczenie atmosfery w tak ważnym dla całej ludności urzędzie.

Niema siły, któraby mnie powstrzymała od tej akcji.

Gdyby jednak ktoś odważył się wpływać w jakikolwiek sposób, by sprawę zatuszować, lub odwlec śledztwo, **jako były legjonista, nie zawaham się zameldować marszałkowi Piłsudskiemu i Jemu przedstawić wszystkie okropności urzędu śledczego i prosić o zarządzenie dochodzenia.**

W Krakowie potaniało?

Komisja dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników, na posiedzeniu odbytem w dniu 3 bm. ustaliła, że w miesiącu sierpniu w porównaniu z miesiącem lipcem koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się o 0.43%.

Urzędnicy administracyjni w walce o swe prawa

Dnia 5 września odbył się w sali krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, z inicjatywy okręgowego Komitetu organizacyjnego stowarzyszenia urzędników państwowych (SUP) w Krakowie, przy współudziale posłów dra Bobrowskiego i Mianowskiego, delegata Zarządu głównego SUP, delegata ze Lwowa i kół miasta powiatowych województwa krakowskiego wiec urzędników administracyjnych. Wiecowi przewodniczył radca wojewódzki dr. Tomasik. Po przemówieniach pp. Przetockiego, Amaisena, Markowskiego, Kruczka, Sasorskiego (Warszawa), Magalasa (Lwów), Ryglewicza, Cieszyńskiego, dra Kolinka, Górowej i Pereca, jednogłośnie uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani na wiecu dnia 5 bm. urzędnicy administracyjni a) stwierdzają, że zasadniczym postulatem sanacji moralnej jest zrównanie z dniem 1 sierpnia br. uposażeń urzędników administracyjnych z płacami oficerów, według stosunku przedwojennego (najniższy stopień urzędniczy równy pierwszemu stopniowi oficerskiemu).

b) wzywają rząd do bezzwłocznego opracowania w porozumieniu z centralną Komisją porozumiewawczą pracowników państwowych projektu ustawy uposażeniowej, znoszący wszystkie dodatki do płac, podnoszący natomiast wydatniej poziom uposażeń zasadniczych i zapewniający minimum egzystencji dla XVI grupy płacy,

c) domagają się bezzwłocznego podwyższenia z mocą wsteczną od 1 sierpnia br., dodatku mieszkaniowego o procent, o jaki w międzyczasie wzrosło komorne, oraz zreformowania tego dodatku w kierunku dostosowania go do wysokości faktycznie płaconego komornego, wraz z podatkami komunalnemi i państwowemi.

2) Zebrani urzędnicy administracyjni stwierdzają:

a) że system etatów, bez równoczesnego awansu automatycznego, jest kulą u nogi administracji, powoduje nierówności awansowe, uniemożliwia przeniesienie, krzywdząc częstokroć całe grupy urzędników,

b) domagają się bezzwłocznego otwarcia awansów, bez jakichkolwiek zastrzeżeń i doraźnego wymianowania pozostałych w tyle pod względem awansowym małopolskich urzędników administracyjnych,

c) zaprzestania redukcji etatów i redukcji osobowych: W razie konieczności redukcji należy redukować we wszystkich urzędach mężatki, a następnie urzędników wysłużonych, którzy nabyli pełne prawa do emerytury,

d) wymianowania praktykantów administracyjnych, urzędników kontraktowych, zajmujących stanowiska w urzędach stałych, względnie przewidziane dla osób wojskowych.

3) Zebrani urzędnicy administracyjni domagają się:

a) ustalenia do końca br. wszystkich urzędników administracyjnych,

b) bezzwłocznego zaszeregowania urzędników administracyjnych pracujących w instytucjach wojskowych,

c) nowelizacji ustawy emerytalnej z roku 1923, w kierunku zapewnienia zwolnionym, na podstawie art. 116 oraz z powodu reorganizacji władz i urzędów, zwrotu składek emerytalnych, wraz z ustawowemi odsetkami,

d) zaprzestania potrąceń wkładek emerytalnych emerytom,

e) zrównania emerytów byłych państw zaborczych pod każdym względem z emerytami polskimi,

f) wyodrębnienia funduszu emerytalnego z funduszu państwowego,

g) umożliwienia przelewów premji ubezpieczeniowych z funduszu emerytalnego do funduszu pensyjnego i odwrotnie.

—ooo—

Krzywda emerytów byłego banku austrjacko-węgierskiego

Z kół emerytów byłego banku austrjacko-węgierskiego otrzymujemy następujące uwagi:

Rząd polski zawarł umowę z bankiem austrjacko-węgierskim dnia 26 sierpnia 1919 roku, na mocy której przejął wszystkich urzędników i emerytów Polaków. Następną umową z d. 14 marca 1922 roku, którą zawarły państwa sukcesyjne z likwidatorami banku austrjacko-węgierskiego we Wiedniu, zobowiązał się rząd polski nietylko do wypłacania emerytur ze swoich funduszów, ale także do wyrównania tych emerytur z emeryturami polskiemi wedle norm w banku emisyjnym polskim. Tym zobowiązaniom nie uczynił rząd zadość tak, że emeryci banku austrjacko-węgierskiego i polskiej krajowej Kasy pożyczkowej pomimo wysłużonych lat i wysokich rang, jakich się dosłużyli, pozostają w skrajnej nędzy.

Przykłady: Kontrolor, który wysłużył 20 lat i powinien pobierać miesięcznie zł. 473.43, otrzymuje tylko złotych 150. Inspektor, dyrektor oddziału, wysłużywszy pełne lata, powinien pobierać złot. 1.181'88, a otrzymuje tylko 262'94 zł. Z takich emerytur nie może przecież żaden emeryt się utrzymać, a temmniej mający rodzinę.

Emerytury stale wypłaca bank emisyjny, t. j. pierwej PKKP, a obecnei bank polski, który w pierwszym miesiącu swego istnienia **obniżył samowolnie mnożną dla emerytów ze 150 na 144**, podczas gdy równocześnie, jak dekret opiewa, — ze względu na trudne warunki życiowe, **podwyższył tę mnożną dla czynnych pracowników**, jak obecnie już do 250. Obniżenie mnożnej dla emerytów zostało zarządzone na specjalne i wyłączne polecenie p. prezesa Karpińskiego. Następnie bank polski nie uwzględniał wcale drożyzny i przez całe dwa lata nie podwyższał tej mnożnej dla emerytów. — Wszelkie reklamacje i zażalenia do ministerstwa skarbu pozostały bez odpowiedzi, a interwencja w banku polskim była wprawdzie przez wszystkie czynniki i dyrekcje poparta, ale wobec stanowczego oporu p. prezesa Karpińskiego pozostała bezskuteczną. Niezrozumiałem jest postępowanie i upór p. prezesa, tembardziej że na podstawie umowy, jaką zawarł rząd z bankiem polskim dnia 20 stycznia 1925 roku, jest bank polski zobowiązany nietylko wypłacać emerytury, ale także wszelkie zobowiązania rządu wobec emerytów wypełniać.

Jeżeli rząd zobowiązał bank polski do wypłacania należnych poborów przejętym emerytom z banku austrjacko-węgierskiego i z PKKP, jest też obowiązkiem rządu **dopilnować, aby bank sumiennie wypełniał swoje zobowiązania**. Rząd jednak nie troszczy się o to, wszelkie zażalenia ignoruje i udaje, że nic o tem nie wie. Takie postępowanie ubliża rządowi i podkopuje zaufanie i oburza obywateli państwa, gdyż nie wypełniając swych zobowiązań, ściąga jednak z tych samych emerytów różne należytości i podatki, które często pochłaniają całą emeryturę.

UWAGI

—o—

Oryginalny kwestjonarjusz

Feljetonista „Nowego Kurjera Polskiego“ Widz pisze pod tytułem „Po pożarze“:

„Życie jest to pożar w teatrze“ — powiada jeden z bohaterów Czechowa. Określenie to jest nieco... nerwowe, ale daje się dobrze zastosować do pewnych obrazów zbiorowego życia.

Naprzykład: przewrót majowy. Był to pożar w teatrze. Przed wybuchem pożaru aktorzy grali swoje role w ułożonym na dłuższy przeciąg czasu obliczonym repertuarze. Komedję, dramat, farsę, operetkę... Woźni z dygnitarską miną pełnili swe funkcje przy wejściach. Wiadomo było, kto usiądzie w pierwszych rzędach, kto w ostatnich. Wszystko było w porządku. Na scenie — g'upstwo, ratujące się dekoracjami. Za kulisami — uroki teatru: fałsz, podstęp, intryga, protekcja. Na widowni — publiczność wszystkich stanów, zwołana tu przez złudę. Przed teatrem — policja pilnująca ładu.

W tem pożar! Zapaliły się stare rekwizyty. Pastwą płomieni stały się kostjumy historyczne i współczesne, stroje rycerskie, ludowe, wojskowe i cywilne, togi i koturny, papierowe tarcze, pancerze i szable, peruki i maski.

Po tym wstępie teatralnym zajmuje się feljetonista widokiem partyj, które przewrót najbardziej dotknął. Starają się one zwołać dawne szeregi.

„Stąd — ciągnie p. Widz dalej — różne ankiety. Czasem bardzo wymowne. Naprzykład: ankieta naczelnego sekretarjatu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“. O co się tam pytają? Czy o wykształcenie, zajęcie, wiek, upodobania? Nie. Przywódców „Piasta“ interesują przedewszystkiem fizyczne kwalifikacje członków. Ankieta ma treść następującą:

„Wielce Szanowny Panie! Przeprowadzając obecnie ścisłą rejestrację członków PSL., prosimy o łaskawe poinformowanie nas:

1) Czy Szanowny Pan służył w armji czynnej?

2) w jakim stopniu został pan zwolniony do rezerwy?

3) w jakiej broni odbywał Pan służbę wojskową?

3) czy Sz. Pan należy do jakiego związku b. wojskowych?

5) czy Sz. Pan zajmuje się sportem, gdy tak, to jakim?

6) do jakich towarzystw sportowo-gimnastycznych, przysposobienia wojsk Sz. Pan należy?“

Mówiono mi, że „Piast“ przypisuje tej ankiecie wielkie znaczenie dla... przyszłej akcji przedwyborczej, kiedy we wzmożonej walce „przekonań“ uzdolnienia sportowo-gimnastyczne będą tak potrzebne...“

—ooo—

Generał Jaźwiński wypuszczony z więzienia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 6 września.

Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi z Wilna:

W sobotę w godzinach popołudniowych rozeszła się tu wieść, — iż na skutek zarządzenia wyższych władz sądowych wojskowych areszt zapobiegawczy zastosowany względem oskarżonego o szereg nadużyć w czasie pełnienia obowiązków służby i osadzonego w więzieniu wojskowem na Antokolu w Wilnie — **generała Jaźwińskiego został uchylony** i aresztowany generał z więzienia wypuszczony, do czasu merytorycznego osądzenia sprawy jego przez sąd okręgowy wojskowy w Warszawie.

Po sprawdzeniu przez nas wiadomości tej u źródła — okazała się ona zgodną z rzeczywistością.

Wypuszczenie na wolność nastąpiło ubiegłej nocy.

Zarządzenie powyższe pozostaje w związku między innemi z niedomaganiem fizycznem gen. Jaźwińskiego.

Utrzymują tu również, że w krótkim czasie ma być zmieniony także środek zapobiegawczy (wypuszczenie na wolność do czasu merytorycznego osądzenia sprawy) i **względem b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego.**

Przegląd społeczny

—o—

ZMNIEJSZENIE LICZBY BEZROBOTNYCH

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 23 do 28 sierpnia wykazuje ogólną przybliżoną liczbę **244.552 bezrobotnych**. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta **zmniejszyła się** o 5638 osób. Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło głównie w grupach zawodowych: górniczej (o 1707), włókienniczej (o 1367), metalowej (o 463), hutniczej (o 211). Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia przypada na Łódź, woj. śląskie, Sosnowiec, Częstochowę, Poznań.

—ooo—

50-LECIE „OGNISKA“ DRUKARZY WE LWOWIE

W niedzielę 12 bm. odbędzie się uroczystość 50-lecia „Ogniska“, stowarzyszenia drukarzy i pokrewnych zawodów we Lwowie. Program obejmuje: w niedzielę 12 bm. o godz. 11 przedpołudniem uroczysta akademję w Teatrze Małym, o godz. 7 wieczorem bankiet jubileuszowy w sali stowarzyszenia „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej 7. W czasie bankietu przemówienia reprezentacyjne, odczytanie nadesłanych listów i telegramów, produkcje wokalne i recytatorskie, lwowskie „Łatki“ drukarskie itd.

W dnia 13 i 14 bm. odbędą się obrady **VII Zjazdu Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce**, w sali stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“ przy ul. Piekarskiej 18. W godzinach popołudniowych dla delegatów i gości zamiejscowych zwiedzanie Targów Wschodnich, Panoramy Racławickiej i Kopca Unji lubelskiej.

—ooo—

OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA ZWIĄZKU CHEMICZNEGO W KRAKOWIE

Z inicjatywy Centralnej komisji Związków zawodowych odbyła się 5 września w Krakowie ogólna-krajowa konferencja tych oddziałów Związku chemicznego, które stoją na stanowisku uchwał Centralnej komisji Związków zawodowych z następującym porządkiem obrad: 1) Organizacja nowego Związku, 2) Wybór Zarządu głównego i komisji rewizyjnej; Statut, Regulamin, ustalenie wkładek; 4) Dyskusja, wolne wnioski.

Na konferencję przybyło 33 delegatów z 14 oddziałów Małopolski i Kongresówki oraz szereg gości.

Zagaił konferencję tow. poseł Żuławski, do prezydjum powołano tow. Denasiewicza z Drohobycza, sekretarzował tow. Matula z Krakowa.

Sprawy organizacji nowego Związku obszernie omówił tow. poseł Żuławski. Referent stwierdził, że od 5 lat na każdym posiedzeniu Kom. Centralnej omawiane były skargi różnych związków na postępowanie Związku chemicznego. Komisje Centralna musiała wykluczyć Związek chemiczny ze Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, albowiem Związek ten na VII zjeździe uchwalił rezolucję, w której oświadcza, że Związek chemiczny mógłby daleko więcej zdziałać dla klasy robotniczej, gdyby nie miał przeszkód ze strony komisji Centralnej.

Pozatem Związek chemiczny całkowicie zerwał z polityką Komisji Centralnej, nakreślaną w uchwałach kongresu Związków zawodowych, a nawet poszedł przeciwko Komisji Centralnej. Nie można było dłużej tolerować Związku chemicznego, który ustawicznie prowadził walkę z innemi związkami, szczególnie w obecnej sytuacji, w której konieczna jest współpraca wszystkich Związków zawodowych. To co zdrowe jest w Związku chemicznym, musiało się oderwać. Konferencja dzisiejsza powinna wybrać Komisję organizacyjną dla zorganizowania nowego Związku chemicznego.

W dyskusji zabierali głos niemal wszyscy delegaci. Z przemówień tow. Jarka, Szarmańskiego, Mrozowskiego, Włoczkowskiego i innych dowiedzieliśmy się, że pozatem wszystkiem, co powiedział tow. poseł Żuławski, Związek chemiczny stał się domeną dla młodego karjerowicza sekr. Czumy, oraz przytuliskiem różnych mętów i odpadków ruchu robotniczego.

Konferencja jednomyślnie uchwaliła utworzyć osobny Związek pod nazwą „Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce“. Do Głównego Zarządu Związku zostali jednomyślnie wybrani tow.: Jarek Józef przewodniczący z Czechowic, Sadlik Michał z Krakowa, zastępcą, Koryczan Jan z Trzebini, Majewski Władysław z Wysokiej (Zagłębie Dąbrowskie), Denasiewicz Paweł z Drohobycza, Włoczkowski Edward z Warszawy i Łataś Piotr. Do komisji rewizyjnej wybrano: tow. Jamróz Michał ze Szczakowej, Sapeta Stanisław z Żywca i Stawarz Kazimierz ze Skawiny.

Uchwalono nowy statut i regulamin Związku. — Siedzibą Centralnego Związku jest Kraków.

Nowiny zakopiańskie

POGODA NA WRZESIEŃ. Od kilku dni panuje w Zakopanem i w górach niebywale piękna pogoda. Dnie słoneczne i piękne, wieczory jasne i mroźne. Dzięki temu spotyka się na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku sporą jeszcze ilość turystów, wyruszających stamtąd na dalsze wycieczki. Górale przepowiadają utrzymanie się pięknej pogody przez cały wrzesień.

DWA WYPADKI SAMOCHODOWE. Dnia 30 sierpnia wojskowe auto osobowe V. dywizjonu samochodowego z Krakowa, wyjeżdżając z Zakopanego drogą do Poronina, najechało przez nieuwagę kierowcy na barjerę mostu na Zakopiance, wskutek czego prawa przednia i tylnia część auta została rozbita. Dnia 31 u. m. w godzinach wieczorowych rzeźnik Mirek najechał na ul. Krupówki wozem na przejeżdżające auto, rozbijając w niem szybę, której odłamki poraniły lekko w twarz pewną panią, jadącą autem w towarzystwie inż. Ilnickiego.

JESZCZE TAJEMNICZE ZWŁOKI W TATRACH Z początkiem lipca br. doniesiono telefonicznie do komisarjatu P. P. w Zakopanem, że w kamieniołomach pod Krokwią w gęstwinie leśnej leżą zwłoki kobiece, znajdujące się już w rozkładzie, bez głowy i z odgryzioną nogą. Policja wszczęła wówczas poszukiwania, które jednak nie wydały rezultatu i na ślad zwłok nie natrafiono. Wobec tego doniesienie przypisane mistyfikacji pod wpływem częstych wypadków w Tatrach. Przypuszczenie to utrwalał jeszcze fakt, że jedyną osobą, która widziała zwłoki, była kobieta chora umysłowa. — Dnia 3 bm. doniesiono powtórnie policji, że pod Krokwią w kamieniołomach znajdują się jednak zwłoki kobiece w całkowitym rozkładzie i bez głowy. Tym razem wskazano dokładnie miejsce, wobec czego natychmiast po otrzymaniu doniesienia wyruszyła ekspedycja policyjna z kierownikiem komisarjatu p. Becem i przodownikiem Jeńcam na czele. Chwilowo ekspedycja jeszcze nie powróciła, wątpliwe również, czy uda się wyjaśnić tajemnicę.

ZNOWU ZNACZNA KRADZIEŻ. Onegdajszej nocy niewykryci sprawcy okradli zakład fryzjerski Władysława Tadki na Bystrem obok Zakopanego. Łupem złodziei stały się wszystkie przyrządy do golenia oraz wielka ilość kosmetyków. Złodzieje pozostawili tylko fotele i lustra. Wartość skradzionych przedmiotów dosięga sumy 1.000 złotych.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 7 września.

ECHA NAPADU NA WYWIADOWCĘ POLICJI

Dnia 23 marca br. na wywiadowcę policji Józefa Madeja, prowadzącego przez ul. Rakowicką, aresztowanego włamywacza Juljana Dzierżyńskiego, targnął się Antoni Michny, majster murarski, przyczem wśród obelg strzelił do wywiadowcy, raniąc go ciężko w klatkę piersiową powyżej serca. W dniu wczorajszym stawał przed sądem krakowskim Michny, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Po przesłuchaniu oskarżonego, który został zwolniony z aresztu śledczego za kaucją, rozprawę odroczono dla zawezwania znawców rusznikarzy i zawnioskowanych świadków. Trybunałowi przewodniczył sso. Droździkowski, oskarżał prokurator Stawarski, bronił adwokat dr. Woźniakowski.

SPRAWA DRA JANA BADERA

Jak się dowiadujemy, kancelarja krakowskiego sądu okręgowego karnego wysłała w dniu wczorajszym wyrok w sprawie dra Jana Badera, uwalniający go od zarzutu zbrodni zabójstwa. Wyrok wraz z obszernemi motywami wysłany został zarówno oskarżonemu, jak i przedstawicielowi prokuratury prok. Michałowskiemu, który zgodnie z postanowieniami procedury ma do 8 dni wygotować i wnieść do sądu wywód zażalenia nieważności. Z sądu okręgowego karnego będzie zażalenie nieważności przesłane do sądu najwyższego w Warszawie, który zadecyduje o losach tej głośnej sprawy.

O OSZCZERSTWO RZUCONE NA URZĘDNIKÓW IZBY SKARBOWEJ

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym sensacyjna rozprawa przeciw N. Pawlikowej z Wadowic, oskarżonej o zbrodnię oszczerstwa. Sprawa ta została delegowana do Krakowa z sądu wadowickiego, a dotyczy zarzutów, jakie Pawlikowa stawiała kilku urzędnikom wydziału rent krakowskiej Izby skarbowej. Rozprawa rozpisana jest na cztery dni, a prowadzić ją będzie sso. dr. Kaczmarski.

KRONIKA

Kraków, 7 września.

WOJEWODA KRAKOWSKI WYJECHAŁ DO LWOWA celem odbycia konferencji w tymczasowym wydziale samorządowym w sprawach związanych z samorządem powiatowym i gminnym.

Z OKAZJI OTWARCIA TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE, prezydjum m. Krakowa wysłało następującą depeszę do prez. Neumana we Lwowie: „Nie mogąc przybyć na Waszą gospodarczą uroczystość — składamy życzenia, by była ona nowym jasnym promieniem blasku chwały, oświetlającej piękny i miły sercu każdemu gród. Rolle, Wielgus.

DEPESZA GRATULACYJNA PREZYDJUM M. KRAKOWA DO WOJEWODY DR. GRAŻYŃSKIEGO. W chwili, gdy obejmuje pan rządy starej piastowskiej Ziemi — ślemy ci imieniem sąsiedzkiego grodu serdeczne życzenia powodzenia zamierzeń w pracy — Byś w sercu Swem zachował a w życiu utrwalił serdeczny związek Krakowa ze Śląskiem. Rolle, Wielgus.

PODZIĘKOWANIE DLA PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA — MISJI PROF. KEMMERERA. Po pobycie w Krakowie misji prof. Kemmerera przesłał prof. Kemmerer na ręce prezydenta miasta inż. K. Rollego następujące pismo: „W imieniu wszystkich członków amerykańskiej misji finansowej, która w ostatnim czasie zwiedziła miasto Kraków, miło mi podziękować za uprzejme przyjęcie nas w Krakowie. Rezultatem naszej podróży będzie lepsze zrozumienie problemów ekonomicznych Polski. Zachowamy również bardzo żywą i serdeczną pamięć o historycznem i interesującem mieście Krakowie."

W SPRAWIE WNOSZENIA PODAŃ WOJSKOWYCH. W ostatnim czasie zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i próśb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce ministra spraw wojskowych, względnie do MSW. z pominięciem przepisanej drogi przez PKU i DOK. Powoduje to tylko zbyteczną korespondencję i opóźnia rozpatrzenia tych spraw, nie przyczyniając się bynajmniej do prędszego lub przychylniejszego ich załatwienia. MSW. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływające podanie do właściwych PKU., względnie DOK. celem kompetentnego załatwienia lub stwierdzenia podanych motywów i uzupełnienia dokumentów w myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, względnie zwracać petentom, celem wniesienia do odnośnej władzy administracyjnej I. instancji lub do komendantów PKU.

Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości, że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do PKU. właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania petenta lub władzy administracyjnej I instancji. Pozatem wszelkich informacyj w sprawach dotyczących służby wojskowej udzielają również właściwe P. K. U. ustnie i pisemnie. Zaznacza się przy tem, że wymienione wyżej podania niewłaściwie skierowane będą przez MSWojsk. przesyłane do właściwych kompetentnych władz, celem odpowiedniego załatwienia. Odpowiedzi mogą petenci otrzymać dopiero od tych władz, a nie z MSWojsk.

DODATKOWE WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSP. DOMOWEGO odbędą się w poniedziałek dnia 13 września br, od godz. 9—1 w południe w kancelarji dyrekcji szkoły przy ul. Pędzichów l. 13. Wpisy obejmują szkołę, oraz poszczególne kursy, jak gotowania dla pań, gotowania dla służących, krawieczczyzny, modniarstwa, robót ręcznych i trykotarstwa ręcznego.

WYSTAWA RZEŹB JANA RASZKI z jego cyklu „Bogów słowiańskich" została otwarta w ubiegłą niedzielę w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu Szczepańskim.

SKRZYNKI NA POCZTĘ LOTNICZĄ. Dnia 1 września umieszczono w Krakowie dwie skrzynki pocztowe na listy zwykłe przeznaczone do przewozu pocztą lotniczą, przy ulicy Szpitalnej na budynku 36 obok miastowego biura kolejowego i w Rynku głównym na budynku 33, obok biura podróży „Orbis". Obok skrzynek zawieszono tabliczki z podanemi opłatami za tego rodzaju przesyłki. Skrzynki opróżnia się o godz. 9'30 dla przelotów Kraków—Wiedeń i o godz. 10'30 dla przelotów Kraków—Warszawa—Gdańsk i Kraków—Lwów. W interesie publiczności leży, aby do skrzynek tych nie wrzucano żadnych innych przesyłek, jak tylko przesyłki lotnicze.

STACJA RADJOWA W KRAKOWIE. Dyrektorzy Tow. „Polskie Radjo", dyr. Chamiec i inż. Heller podpisali z dyrekcją Tow. Wzaj. Ubezp. umowę o najem lokalu parterowego, złożonego z 11 pokojów, w narożnym gmachu przy ul. Krowoderskiej i Basztowej. W lokalu tym mieścić się będą biura, a wielka sala o długości 10 metrów, przeznaczona jest na studio, w którem wykonawany będzie lokalny program. Podnieść należy zrozumienie kulturalnego znaczenia radja ze strony dyrektora „Florjanki" p. Piotrowskiego, który tylko za zwrotem kosztów oświetlenia godził się na użyczanie także wielkiej sali Tow. Ubezp. na cele Polskiego Radjo, w razie gdy będą zamierzone produkcje wielkich zespołów orkiestralnych i chóralnych. Stacja nadawcza stanie na Zwierzyńcu. Zamówione do niej zostały w fabryce Zieleniewskiego, z dostawą w ciągu 8 tygodni, dwa maszty wysokości 60 metrów. Stacja krakowska posiadając tę samą aparaturę, co obecna stacja warszawska, będzie od niej silniejszą, gdyż maszty jej przewyższą maszty stacji warszawskiej o 25 metrów, wobec tego produkcje krakowskiej stacji będą mogły być aparatami detektorowymi słuchane w promieniu 45 km.

KARAMBOL AUTOBUSA Z SAMOCHODEM. Dnia 5 bm. popołudniu najechały na siebie u zbiegu ulic św. Gertrudy i Dominikańskiej autobus Kraków-Wieliczka Nr. 6170 i samochód osobowy Nr. Lw. 8432 (Arnolda Neufelda ze Lwowa). Autobus lekko uszkodzony odjechał z gośćmi dalej, zaś samochód do dalszej jazdy niezdatny z powodu poważnych uszkodzeń. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Zderzenie nastąpiło z tego powodu, że szoferzy się nie widzieli, gdyż pomiędzy niemi przejeżdżał wóz tramwajowy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w godzinach popołudniowych na Grzegórzkach poderżnął sobie w zamiarze samobójczym brzytwą gardło azylant Atanazy Radczeńko, robotnik cegielniany. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie natychmiast poddano go operacji.

OFIARA WISŁY. Dnia 5 bm. utonął we Wiśle na „dzikiej plaży" Józef Frejkowski, lat 20, rodem z Lanckorony, krawiec, zam. w Krakowie przy ul. Krakowskiej. Zwłok nie odszukano.

KRADZIEŻ CENNEGO FUTRA. Marja Tomaszewska, właścicielka pensjonatu przy ul. Krupniczej 14, doniosła do policji, że skradziono jej z otwartego miejsca na ganku futro „skunks" wartości 2000 zł. O kradzież podejrzana jest kobieta, która mieszkała w jej pensjonacie jedną dobę bez zameldowania i zbiegła.

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA FESTYNIE. Na festynie w Zakładzie ks. Lubomirskiego w czasie zjeżdżania po linje zaszły dwa wypadki spadnięcia i potłuczenia się. Rannych przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

WŁAMANIA. W nocy z 4 na 5 bm. skradziono z winiarni Hirsza Landau w rynku podgórskim 70 kg. cukru wartości 70 zł. Sprawcy dostali się przez okno od podwórza. — W nocy z 5 na 6 bm. skradziono we fabryce mebli Mannego w Łagiewnikach 4 pasy transmisyjne i ubranie robotnicze wartości 1000 zł.

TEATRY I KONCERTY

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" gra dziś we wtorek i w czwartek farsę „Jarmark małżeński". Jutro we środę wodewil: „Podróż po Warszawie". W piątek premjera opery Nep. Kamińskiego „Krakowiacy i górale", muzyka Kurpińskiego w inscenizacji i reżyserji A. Piekarskiego. — W operze tej wystąpią poraz pierwszy nowozaangażowani śpiewaczka B. Orszańska i tenor J. Rzewuski. Mimo olbrzymich kosztów i wydatków ceny miejsc popularne.

MIECZYSŁAW MUENZ, pianista, który w zeszłym roku koncertami swojemi w Ameryce, Australji i Japonji wywoływał wyjątkowy zachwyt, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, w niedzielę, 12 bm. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KONSERWATORJUM KATOWICKIE zaangażowało dojazdowo znanego kompozytora Michała Świerzyńskiego, prof. konserwatorjum krakowskiego, do klasy fortepjanowej.

Z Polski

PAN KORFANTY JUŻ POŻEGNAŁ SIĘ Z BANKIEM ŚLĄSKIM. Z Katowic donoszą pod datą 4 bm.: Dziś odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów banku śląskiego. Uchwalono zmianę statutu. Przy wyborach do rady nadzorczej na miejsce Korfantego i Ossowskiego wybrano pp. Szymona Rudowskiego i Denkla.

ZEBRANIE LEGJONISTÓW W GORLICACH. W niedzielę 12 września o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Gorlicach w sali posiedzeń Rady miejskiej (budynek magistratu) zebranie byłych legjonistów, zamieszkałych w powiecie gorlickim, celem założenia w Gorlicach oddziału Związku legjonistów polskich. Legjoniści zamieszkali w sąsiednim powiecie grybowskim, o ile zechcieliby przystąpić do oddziału w Gorlicach, będą na zebraniu mile widziani.

HYGJENA W PIEKARNIACH. — Ministerstwo spraw wewnętrznych ma w drodze rozporządzenia wydać polecenie, aby we wszystkich piekarniach ze względów higjeny używano mieszadeł mechanicznych oraz mechanicznych przesiewaczy mąki.

NAGRODA ZA SCHWYTANIE BANDYTÓW. Warszawski komisarjat rządu wyznaczył 3000 zł. nagrody za schwytanie sprawców ostatnich napadów bandyckich w Warszawie: Jareckiego i Zielińskiego. Na Jareckiego wyznaczono 1000 złotych, na Zielińskiego 2000 złotych.

DWA MORDERSTWA RABUNKOWE POD DĘBICĄ. W dniach ostatnich we wsi Ocieka obok Dębicy napadło trzech opryszków na dom gospodarza J. Pawełka, który zbudzony głośnem zachowaniem się złodziei, zrobił alarm. Wówczas jeden ze złodziei, którzy spłoszeni poczęli uciekać, strzelił z rewolweru do Pawełka, raniąc go w brzuch. Po 5 godzinach Pawełko zmarł. Wszystkich napastników policja już ujęła. Tejże samej nocy we wsi Nagoczyn obok Dębicy wtargnęło do domu St. Kotka, najbogatszego gospodarza tej wsi trzech zamaskowanych bandytów i zbudziwszy gospodarza żądali, grożąc rewolwerem wydania pieniędzy. Gdy gospodarz, chcąc zadość uczynić ich żądaniu wprowadził bandytów do komory, by wydać im pieniądze, został nagle wystrzałem z rewolweru przez jednego z bandytów trafiony w głowę i padł trupem na miejscu. Po tym zbrodniczym czynie bandyci zrabowawszy większą ilość papierów wysokowartościowych i nieco gotówki, zbiegli, dając jeszcze dwa strzały do wzywającej pomocy żony zamordowanego Kotka. Na ślad zbrodniarzy jeszcze nie natrafiono.

NIEUDANA UCIECZKA BANDYTY ŻABOKLICKIEGO. W ubiegłą sobotę pozostający w separatce aresztu przy XII komisarjacie policyjnym przy ul. Daniłowiczowskiej 10, bandyta z ul. Niecałej, Lucjan Żaboklicki, przeprowadzony miał być do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej, czyli na t. zw. „Pawiak". W południe więc okutego w kajdanki wyprowadzono pod eskortą czterech posterunkowych. Kiedy ów pochód zbliżał się ku Tłomackiemu, a o tej porze ruch spacerowy był bardzo znaczny: chodniki zapchane, jezdnia pełna dorożek i samochodów, bandyta widocznie chciał z tego skorzystać, przypuszczając, że mu się uda umknąć wśród tłumu i, gdy znalazł się naprzeciw pałacu Zawiszów, nagle puścił się całym pędem w bok, między pojazdami. Istotnie eskortujący go policjanci mieli dość trudne zadanie, gdyż wobec tak wielkiego ruchu ulicznego nie chcieli użyć broni palnej. Mimo to Żaboklicki został schwytany i doprowadzony na Pawiak.

—ooo—

Z zagranicy

LOT POLSKA—JAPONJA. Por. Orliński wyleciał dnia 5 bm. o godzinie 7'10 rano i przybył do Tokio o godzinie 4 popołudniu, lecąc bez lądowania i ustanawiając w ten sposób rekord, nikt bowiem dotychczas takiej odległości bez lądowania nie przebył. Lotnika polskiego owacyjnie witali przedstawiciele władz japońskich i tłumy publiczności. Entuzjazm był ogromny. W czasie przyjęcia wygłoszono szereg przemówień, w których podnoszono wspaniały sukces łączności Polski i Japonji.

TAJFUN W JAPONJI. W sobotę rano szalał nad Japonją środkową tajfun, który wyrządził bardzo wiele szkód. W Tejehaszi zawalił się budynek szkolny, przyczem 12 dzieci zostało zabitych, a 90 ciężko rannych. W Hamamatso zawalił się budynek fabryczny, w gruzach zginęło 8 robotników, a 255 zostało ciężko rannych. W pobliżu tej miejscowości tajfun przewrócił pociąg przyczem wiele osób zostało rannych. W Jodszida zniszczonych zostało 40 budynków. Na lotnisku wojskowem w Akenogahara zostało uszkodzonych 40 samolotów.

KATASTROFA KOLEJOWA. W Colorado (Ameryka) wskutek wykolejenia się pociągu 15 osób zostało zabitych, a 50 rannych, w tem 25 ciężko.

KRWAWE STARCIA W KALKUCIE. Na przedmieściu Kalkuty doszło do starcia między mahometanami a Hindusami tak, że musiano zawezwać pomocy policji. Jest 135 rannych, w tem dwóch oficerów policji. Aresztowano 100 osób.

IDEAŁ BURŻUAZYJNEGO SPORTU: PIENIĄDZE. Jak donosi prasa sportowa, Zuzanna Lenglen, świetna gwiazda tenisu, którą niedawno — po zwycięstwie nad amerykanką Wills — burżuazyjna francuska prasa pasowała na nową Joannę d'Arc(!) zdecydowała się powiększyć szeregi zawodowców. „Boska Zuzanna" wyjeżdża na 4 miesiące do Ameryki, gdzie za swe występy ma otrzymywać aż 100.000 dolarów miesięcznie. Jednocześnie szeregi amatorskie porzucają dwie najlepsze rakiety Nowego Świata, Tilden i Richards, którzy wraz z panną Lenglen mają odbyć szereg gier pokazowych w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku i Kubie, oczywiście — za sutą zapłatą.

W „Przeglądzie sportowym" czytamy również, że fenomenalny skoczek o tyczce i dziesięciobojowiec niemiecki, Karol Hoff, porzucił amatorskie traktowanie lekkiej atletyki i został zawodowcem, wstępując do Variete w Los Angelos za płacą 40.000 marek miesięcznie.

Taka to jest droga burżuazyjnych sportowców! Sport burżuazji cały przejęty jest kultem jednostkowych rekordów, skąd już niedaleko do profesjonalizmu, zwłaszcza gdy honorarja są tak ponętne, jak powyżej przytoczone. Inne zgoła są drogi sportu robotniczego, który wszędzie w świecie jest wrogiem profesjonalizmu jawnego czy zamaskowanego.

Przegląd gospodarczy

OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE

W niedzielę rano przybyli do Lwowa minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski i minister reform rolnych, p. Staniewicz, oraz prof. Kemmerer, p. Broderick i prof. Glabisz. Po powitaniu ministrowie udali się do województwa, poczem o g. 12 rozpoczęła się uroczystość otwarcia Targów Wschodnich. Miasto przybrano chorągwiami o barwach narodowych. Imieniem komitetu przemówił prezydent miasta Neuman, który wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i jej prezydenta.

Następnie przemówił prezes komitetu wykonawczego Targów Wschodnich, p. Turski, a wkońcu p. minister Kwiatkowski wygłosił dłuższą mowę. Po przecięciu wstęgi pp. ministrowie oglądali główny pawilon Targów, poczem udali się na otwarcie wystawy przeciwgruźliczej. Do ministrów przemówił prof. Nowicki.

Następnie ministrowie udali się na wystawę przemysłu naftowego, gdzie informacyj udzielał inż. Szczepanowski, oraz na otwarcie wystawy budowl. Tutaj pp. ministrow powitał prezes komitetu wykonawczego, inż. Żardecki. Minister Kwiatkowski odpowiedział, zaznaczając, iż po ukończeniu prac, na które obecnie czeka życie gospodarcze Polski, pierwszem zadaniem rządu będzie kwestja budowlana. Po przecięciu wstęgi minister oglądał eksponaty wystawy. Z kolei minister Kwiatkowski otworzył wystawę spożywczo-hygjeniczną.

Następnie minister Kwiatkowski otworzył wystawę drogową oraz wystawę projektów architektonicznych, gdzie powitał go prezes, architekt Opolski. Po obejrzeniu pawilonów minister udał się na wystawę bydła.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Warszawa, 6 września (PAT). Dnia 30 sierpnia odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej pod przewodnictwem prezesa banku dra J. K. Steczkowskiego. Rada przyjęła sprawozdanie bilansowe za lipiec, oraz sprawozdanie z sytuacji gospodarczej. Ze sprawozdania bilansowego wynika, że bank zamknął swe rachunki po koniec lipca br. sumą 880.833 tys. zł. Po stronie biernej osiągnęły wkłady łącznie z lokatami ministerstwa skarbu kwotę 37.275 tys. zł. po stronie czynnej kredyty krótkoterminowe gotówkowe 300.001 tys. zł. oraz kredyty gotówkowe długoterminowe 65.816 tys. zł. Stan emitowanych przez bank papierów w obiegu wyrażał się w sumie 168.472 tys. zł. Następnie Rada nadzorcza upoważniła dyrekcję do założenia oddziału w Gdyni, o który będzie opartą współdzielnia kredytowo-handlowa rybaków kaszubskich. Dalej Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezesa o stanie akcji budowy elewatorów i założenia towarzystwa akcyjnego dla ich eksploatacji, a wreszcie zatwierdziła wnioski dyrekcji na udzielenie 30 pożyczek budowlanych na łączną kwotę 2.920 tys., 7 pożyczek hipotecznych na łączną kwotę w złocie 2,200.000, 2 pożyczek komunalnych na 170 tys. zł. i 1 pożyczki komunalnej na 120 tys. zł.

O ZAOPATRZENIE MIAST W ZBOŻE

Warszawa, 6 września (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu 10 września odbędzie się narada przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa skarbu oraz banków państwowych. Tematem narad będzie sprawa sfinansowania rezerwy zbożowej w większości ośrodków miejskich.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 6 września (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'97, 8'99, 8'95.

Dalsze rewelacje o posłach Piasta

Warszawa, 6 września (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" w dalszym ciągu, atakując posła piastowcowego Szydłowskiego, przynosi nowe rewelacje z dziedziny działalności tego niezwykłego ministra. „Przegląd Wieczorny" stwierdza mianowicie, że jesienią roku ubiegłego niejaka Szajerowa z Nowego Sącza, wdowa po urzędniku, — wniosła do warszawskiego monopolu tytoniowego podanie o rozdzielnię tytoniową. Ponieważ monopol uwzględnia tylko te podania, które poparte są kaucją w wysokości 2.500 złotych, Szajerowa równocześnie z podaniem wpłaciła 2.500 zł. przez PKO, z zamiarem przekazania ich na konto monopolu tytoniowego. Na nieszczęście swoje Szajerowa pomyliła się w numerze i pieniądze te zamiast wpłynąć na konto monopolu tytoniowego, wpłynęły na konto banku agrarno-przemysłowego, którego „wytrawnym" kierownikiem był Szydłowski. Urzędnik banku agrarno-przemysłowego, kontrolując rachunki stwierdził, że zaszła tu jakaś pomyłka. Równocześnie spostrzegła pomyłkę i Szajerowa. Zwróciła się więc do posła Szydłowskiego o zwrot pieniędzy, podjętych nieprawnie przez Szydłowskiego. Jednakże p. Szydłowski nie uwzględnił listu Szajerowej. Dopiero interwencja adwokata, który zagroził Szydłowskiemu wszelkiemi skutkami prawnemi, wynikającemi z zatrzymania cudzych pieniędzy, skłoniła Szydłowskiego do zwrotu pieniędzy. Czynił to jednak tylko ratami. Raty te nie przekraczały nigdy wysokości 50 złotych. Szajerowa otrzymała w rezultacie swe pieniądze, jednak czas wyznaczony na złożenie kaucji minął i w ten sposób były minister i poseł piastowcowy pozbawił wdowę po urzędniku możności otrzymania rozdzielni tytoniowej.

Właściciele kopalń w Anglji nie chcą konferować

Wiedeń, 6 września (PAT). Pisma donoszą z Londynu, że związek właścicieli kopalń nie przyjął zaproszenia rządu na konferencję między przedstawicielami rządu, właścicielami kopalń i górnikami, oświadczył jednak gotowość przyjęcia zaproszenia na konferencję między właścicielami kopalń a komisją odrębną gabinetu. Konferencja ta odbędzie się we środę popołudniu i ma utorować drogę do ewentualnych dalszych rokowań przy współudziale górników.

Wielka katastrofa w kopalni

Wiedeń, 6 września. (PAT) Pisma donoszą z Nowego Jorku, że w kopalni w Tahoka zasypanych zostało podczas katastrofy 200 górników. — Dotychczas wydobyto 16 trupów.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA RODZICIELSKA odbędzie się we środę 8 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: Sprawa Komitetów Rodzicielskich. Referować będą: tow. poseł dr. Emil Bobrowski, prof. Korolewicz, Bronisława Bobrowska i inni. Na konferencję powyższą zapraszamy wszystkich rodziców, którym dobro dzieci uczęszczających do szkół leży na sercu.

Sekretarjat Rady Robotniczej PPS.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ zbierze się we środę dnia 8 bm. o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie. **Prezydjum RR PPS.**

UPRASZA SIĘ TOWARZYSZÓW: posła dra Marka, dra Rosenzweiga, Haeckera, Ścibora, Kruczkowskiego, Sawickiego i Stattera o przybycie we czwartek 9 września o godzinie 6'30 wieczór do lokalu Rady zawodowej.

Prezydjum Rady zawodowej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 5'30 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 na III piętrze. Uprasza się o komplet Zarządu. **Prezydjum.**

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we czwartek 9 września o g. 6 wiecz. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Cisza przed burzą w Genewie

Berlin, 6 września (PAT). Genewski korespondent „Lokal-Anzeigera“ donosi o **ciszy przed burzą, na jaką zanosi się w Genewie**, przyczem ma na myśli **możliwość odrzucenia przez komisję konstytucyjną Zgromadzenia Ligi planu rekonstrukcji Rady Ligi.** W razie zaakceptowania planu reorganizacji przez komisję konstytucyjną rozpoczną się zakulisowe układy co do wyboru 9 niestałych członków Rady. Zdaniem tegoż korespondenta **Polska nie będzie włączona w tę dziewiątkę.** Korespondent twierdzi, że w przyszłym tygodniu należy się spodziewać interwencji Brianda u Stresemanna w tym kierunku, aby **Stresemann uczynił coś dla Polski, skoro w Genewie tyle uczyniono dla Niemiec.**

WYSTĄPIENIE HISZPANJI

Genewa, 6 września (PAT). W kołach półoficjalnych Ligi komentują pismo Primo de Rivery do generalnego sekretarjatu Ligi jako wystąpienie mniej ostre, aniżeli się spodziewano. Pismo to zapowiada abstynencję Hiszpanji od prac Ligi, a więc nawet nie „desinteresement“, jak to uczyniła w pierwszej fazie Brazylja.

NINCICZ PRZEWODNICZĄCYM ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW

Genewa, 6 września (PAT). Panuje tu pogląd, że kandydatura ministra jugosłowiańskiego Nincicza na przewodniczącego Zgromadzenia Ligi nie spotka sę z żadnej strony ze sprzeciwem.

TURCJA CHCE POWRÓCIĆ DO LIGI NARODÓW

Paryż, 6 września (PAT). Genewski korespondent „Tempsa“ donosi ze źródeł miarodajnych, że rząd turecki wyraził drogą dyplomatyczną życzenie wstąpienia do Ligi narodów. W piśmie, które rząd angorski wystosował do poszczególnych rządów, Turcja domaga się zarezerwowania dla niej niestałego mandatu w Radzie Ligi, gdyż będzie ona reprezentować w Lidze nietylko interesy własne, lecz również interesy Persji i Afganistanu.

Rewolucja przeciw dyktato owi Hiszpanji

Paryż, 6 września (PAT) Według doniesień „Ere Nouvelle“ w sobotę o godz. 11'30 połączenie telefoniczne i telegraficzne między Hiszpanją a Francją zostało przerwane.

DYKTATOR PRZYZNAJE, ŻE BUNT JEST

Madryt, 6 września. (PAT) Ogłoszono półurzędowy komunikat, stwierdzający, że ostatnio na skutek rozporządzenia, wprowadzającego zmiany w systemie wynagrodzeń i awansów oficerów, zaszło **wiele aktów niesubordynacji i złamania dyscypliny w wojsku.** W związku z tem rząd doradził królowi natychmiastowy powrót do Madrytu oraz prosił go o upoważnienie do ogłoszenia **stanu oblężenia w całej Hiszpanji**, oraz o podpisanie dekretu o **zawieszenie w czynnościach wszystkich wyższych oficerów w artylerji**, przy równoczesnem wzbronieniu im noszenia mundurów, oraz o zastosowania względem nich sankcyj karnych, odpowiednio do wagi popełnionego przewinienia. — Zgodnie z radą, udzieloną przez rząd, król postanowił natychmiast powrócić do Madrytu.

BUNT WE FLOCIE

Londyn, 6 września. Według wiadomości z Hiszpanji we flocie hiszpańskiej wybuchł bunt. Eskadry, stojące w Barcelonie i Kadyksie, postanowiły **popierać bunt oficerów artylerji.** Cały korpus oficerski tych eskadr jest przeciw Primo de Riverze.

KRÓL PRZECIW DYKTATOROWI

Wiedeń, 6 września. (PAT) Pisma donoszą z Madrytu, że w kołach poinformowanych mówi się **o bliskiej dymisji gen. Primo de Rivery** ze stanowiska prezydenta ministrów. Różnice zdań między nim a królem trwają nadal. To jest głównym powodem, dla którego król zamianował największego wroga Primo de Rivery gen. Berenguera, szefem swego gabinetu wojskowego.

PLEBISCYT I ZGROMADZENIE NARODOWE

Madryt, 6 września. (PAT) Rada ministrów zajmowała się wczoraj plebiscytem oraz planem Zwołania Zgromadzenia narodowego. Rozpatrzyła ona również kwestje międzynarodowe w obecności ministra spraw zagranicznych, który w tym celu przybył z San Sebastian.

REPRESJE

Madryt, 6 września. (PAT) Urzędowo ogłoszony został dekret o wprowadzeniu w całej Hiszpanji **stanu wyjątkowego i o zawieszeniu w służbie wszystkich oficerów artylerji**, z wyjątkiem przebywających w Marokku. Oficerów tych zastąpią oficerowie rezerwy. Rząd ogłosił również kommunikat **o aresztowaniu szefa artylerji**, dowódcy pułku w Segowji, oraz wszystkich oficerów 11 i 12 pułku artylerji. Komunikat głosi dalej, że w innych rodzajach broni panuje dyscyplina. Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o rozlewie krwi lub gwałtach.

Londyn, 6 września. (PAT) „Daily News“ donosi z Madrytu o aresztowaniu gen. Haro.

Z CZEGO DYKTATOR JEST ZADOWOLONY.

Madryt, 6 września. (PAT) W Segovii, gdzie najpierw wybuchły rozruchy, przywrócono porządek. Rząd podał do wiadomości, że sytuacja jest zadowalająca.

REWOLUCJA SIĘ ROZSZERZA

Londyn, 6 września. (PAT) Z Gibraltaru donoszą, że okręty stojące na kotwicy w Kadyksie połączyły się z **pułkami artylerji.** Słychać, że i w **Barcelonie wybuchły rozruchy.**

Madryt, 6 września (PAT) Wedle doniesień urzędowych król upoważnił Primo de Riverę do poczynienia wszystkich zarządzeń celem stłumienia rewolucji. Koszary pierwszego pułku artylerji zostały opróżnione, a następnie obsadzone przez oddziały piechoty.

JUŻ MÓWIĄ O NASTĘPCY

Wiedeń, 6 września. (PAT) Według doniesień „Chicago Tribune“ Primo de Rivera będzie zastąpiony przez ambasadora Hiszpanji przy Watykanie Mageza. Król chce go powołać celem usunięcia trudności jakie powstały między Primo de Riverą a armją.

UPADAJĄCY DYKTATOR PRZECIW PARLAMENTARYZMOWI

Madryt, 6 września. (PAT) Generał Primo de Rivera ogłosił obszerny manifest do narodu. Manifest wyraża pogląd, że ustrój parlamentarny przechodzi okres swego upadku. Obecnie, jak zaznacza manifest, nikt już w Hiszpanji nie powinien pragnąć powrotu tego ustroju. Jednakowoż rozsądnem będzie **zwołać najwyższe Zgromadzenie narodowe** na odmiennych podstawach, niż to było dotychczas. Zgromadzenie to, należycie reprezentujące wszystkie interesy i klasy, miałoby za zadanie rozpatrywać i aprobować działalność rządu, mając przytem w pewnych wypadkach prawo inicjatywy, a przedewszystkiem w razie upadku danego gabinetu król mógłby z pośród członków tego Zgromadzenia wybierać najwybitniejsze osobistości dla powierzenia im misji tworzenia nowego gabinetu. Mechanizm Zgromadzenia winien być tego rodzaju, aby były uniemożliwione różnego rodzaju intrygi partyjne, strata czasu lub jakiekolwiek inne ujemne objawy, tak typowe dla dotychczasowego parlamentaryzmu.

TELEGRAMY

RZĄD ODBIERA PRAWO STRAJKU

Warszawa, 6 września (tel. wł. „Naprzodu“). W dniu dzisiejszym wybuchł strajk w młynach warszawskich. Tłem strajku jest sprawa umowy, która dotychczas jeszcze nie została załatwiona. „Przegląd Wieczorny“ donosi, że komisarz rządu na miasto Warszawę odbył dziś konferencję z przedstawicielami związku woźniców, którzy biorą udział w strajku i miał im oświadczyć, że do szerzenia zamętu nie dopuści. Jest to wprost niezwykła interwencja komisarza rządu i wypadek tego rodzaju interwencji zdarzył się poraz pierwszy. Niewiadomo bowiem, dlaczego szerzycielami zamętu w pojęciu p. komisarza są pracownicy, którzy domagają się poprawy bytu, nie zaś młynarze, którzy do tej poprawy nie chcą dopuścić.

ZMIANA SZEFA SZTABU GENERALNEGO

Warszawa, 6 września (tel. wł. „Naprzodu“). W najbliższym czasie, jak donosi „Przegląd Wieczorny“, ma ustąpić ze stanowiska szefa sztabu generalnego generał Piskor. Generał Piskor ma przejść do generalnego inspektoratu armji. Na miejsce generała Piskora powołany byłby dowódca okręgu korpusu toruńskiego, generał Berbecki. Tensam dziennik donosi, że w najbliższym czasie przewidziany jest szereg przesunięć na wyższych stanowiskach w armji. Zmiany te byłyby zadecydowane przypuszczalnie w dniu jutrzejszym.

ZMIANA CZASU OTWIERANIA SKLEPÓW

Warszawa, 6 września (tel. wł. „Naprzodu“). W krótkim czasie zostanie ogłoszony dekret w sprawie godzin pracy w handlu. Projekt dekretu opracowuje ministerstwo pracy.

UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POKOJU

Genewa, 6 września (PAT). Międzynarodowy kongres pokoju zakończył obrady. Na wniosek senatora La Fontaine uchwalono rezolucję, domagającą się zniesienia różnic między stałemi, półstałemi i niestałemi miejscami w Radzie Ligi narodów. Na wniosek prof. Milhauda uchwalono rezolucję, zmierzającą do jedności Europy pod względem politycznym, moralnym i ekonomicznym. Środkiem do celu będzie zniesienie granic ekonomicznych. — Kongres zakończył się bankietem przy udziale 160 osób. Na bankiecie między innemi wygłosił przemówienie reprezentant Polski dr. Józef Polak.

SOWIETY NIE WPUSZCZAJĄ SOCJALISTÓW

Berlin, 6 września (PAT). „Vorwarts“ uskarża się na sowiecki komisarjat spraw zagranicznych, który **odmówił wizy gospodarczemu referentowi na wyjazd do Rosji.** Socjalistyczny dziennikarz zamierzał opracować objektywnie sprawozdanie o obecnem położeniu ekonomicznem Rosji. Organ socjalistyczny **krytykuje ostro rząd sowiecki** za metodę jego propagandy prasowej, która wpuszcza do Rosji ludzi, okazujących skłonność do uczestniczenia w specjalnie zaaranżowanych uroczystych objazdach i do dostarczania **tendencyjnie nastrojonych opisów sytuacji w sowietach, a wzbrania się** wpuszczania niezależnych sprawozdawców. Znamiennem jest, pisze „Vorwarts“, iż sprawozdawca nacjonalistycznego trustu pism Huggenberga przebywa swobodnie w Rosji.

SOWIETY GROŻĄ CHINOM

Berlin, 6 września (PAT). Z Moskwy donoszą, że jeżeli Czang Tso Lin nie zwróci natychmiast skonfiskowanego mienia chińskiej kolei wschodniej, to rząd sowiecki zastosuje wobec Chin najostrzejsze represje. Przedewszystkiem sowiety mają wydalić z Władywostoku 4 tysiące Chińczyków.

WIELKIE REFORMY SPOŁECZNE W MEKSYKU

Wiedeń, 6 września (PAT). Pisma donoszą z Meksyku: Konflikt kościelny wchodzi obecnie z otwarciem parlamentu meksykańskiego w nowe stadjum. Prezydent Calles zamierza w swoich reformach pójść dalej i przerzucić się z terenu religijnego na teren gospodarczy. Wypracował on projekt ustawy, **zmuszającej wszystkich przemysłowców do dzielenia się zyskami ze swoich przedsiębiorstw z robotnikami.** We wszystkich przedsiębiorstwach w Meksyku ma być zajętych w myśl tego projektu niewięcej jak 20 procent cudzoziemców. Postanowienie co do 8-godzinnego dnia pracy ma być **ściśle przestrzegane**, projekt ustawy przewiduje jednak pracę w godzinach nadobowiązkowych, za któraby robotnicy otrzymywali specjalne wynagrodzenie. Na koszt pracodawców ma zostać **utworzona** ogólna kasa, któraby udzielała zapomóg wszystkim inwalidom robotniczym. Przemysłowcy będą zmuszeni do składania na rzecz państwa wysokich opłat z góry, które będą służyć za gwarancję w sprawie ich zobowiązań społecznych. Wśród przemysłowców panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie.

WALKI W SYRJI

Paryż, 6 września (PAT). „New Jork Herald“ donosi, że 500 powstańców zaatakowało wczoraj rano Damaszek. Wtargnęli oni do miasta, zostali jednak po dwugodzinnej walce wyparci. Podczas walk zabitych zostało 40 osób.

REPERTUAR

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Jarmark małżeński“.
Środa: „Podróż po Warszawie“.
Czwartek: „Jarmark małżeński“.

KINOTEATRY

Nowości: „Cowboy jako majtek“.
Promień: Krwawiąca lilja, dramat.
Reduta: „W dżunglach Afryki“, 10 aktów, na tle wypraw Stanleya.
Sztuka: „Kobieta i chłopczyca“.
Uciecha: Saly, komedja w 8 aktach oraz komedja Dżokiej śmierci.
Wanda: „Maharadża“.
Warszawa: Dzieci Paryża, dramat w 12 aktach, 2 serje razem.

Ze sportu

—o—

WISŁA—SPARTA (LWÓW) 2:1. Zwycięstwem tem zdobyła Wisła puhar Polski, ufundowany przez PZPN. Sam wynik jednak stanowczo nie odpowiada różnicy klas obu drużyn, jakoteż przebiegu gry. Wisła przez cały czas zawodów była stroną atakującą, a tylko niedyspozycji strzałowej Reymana I należy przypisać, iż cyfrowo nie zdołała ona przewagi swej zadokumentować. Drużyna gości naogół pozostawiła sympatyczne wrażenie twardej, lecz nie wyrównanej jedenastki. Stosunkowo najlepszą częścią jest atak, dość sprawnie się poruszający, słabą natomiast pomoc, a jeszcze mniej korzystnie przedstawiała się obrona. Wisła nie miała „swego“ dnia, może głównie z powodu niedyspozycji Reymana I, którego prześladował dziwny pech w decyzji strzałowej. Natomiast doskonałym był Kotlarczyk, przynajmniej do pauzy. Obok niego Wójcik, obaj zasilający celowo atak. Reszta zupełnie przeciętna .— Bramki dla Wisły zdobyli Kowalski z karnego i Reyman I. Sędziował dobrze p. Rutkowski.

CRACOVIA—WARTA 2:2 (1:0). „Niema Munia, Gintla również... o! nie dobrze będzie z Cracovią“, takie głosy sceptyczne podnosiły się z chwilą wejścia Cracovii na boisko. I w końcowym efekcie przepowiednia nie zawiodła. Jakoś nie klei się atak bez Sperlinga, składność funkcjonowania zegarka bez 1 sprężynki mocno szwankuje. Wójcik nie jest skrzydłowym, zaś Ptak nigdy nie nadawał się na łącznika w znaczeniu kombinacyjnem, dobrze więc zrobiono wstawiając na jego miejsce, zbyt jednak brutalnie grającego, Nawrota, a później w miejsce Hyli Strycharza, ofiarnie pracującego. W całości atoli Cracovia nie przedstawiała zwartego zespołu, rwało się przedewszystkiem w ataku i brakło spoistości z pomocą, głównie ze względu na słabą grę Chruścińskiego. Obrońcy Bil, Zastawniak nie domagający na punkcie rutyny i taktyki spełniali pozatem swe zadanie bez zarzutu. „Polski Zamora“ Malczyk jakkolwiek miał kilka szczęśliwych momentów, w zasadzie zdradzał nieumiejętność chwytania piłki, co kilkakrotnie stwarzało niebezpieczne sytuacje i stało się przyczyną drugiej bramki zdobytej pod koniec zawodów przez Wartę. Warta dużo straciła na dawnej, dobrej formie, przedewszystkiem zanikł u niej piękny styl kombinacyjnej gry, a natomiast uwypukliła się typowa walka, przejawiająca się w przeboju i indywidualnych pociągnięciach. Cracovia przewyższała Poznańczyków pod względem kombinacyjnym i technicznym, co w przebiegu gry pozwalało na stałe opanowanie pola, szczególnie do pauzy, zaś Warta naładowana większą dozą ambicji i wytrzymałości, dzięki tym czynnikom zdołała szanse przeciwnika zrównoważyć. Mimo to Cracovii należało się zwycięstwo, przynajmniej różnicą jednej bramki. Strzelcami dwu bramek dla Cracovii byli Tokar i Kubiński. Sędzia p. Seidner poza tem, że niby koza między nogami graczy się wałęsał nie odznaczył się niczem.

JUTRZENKA—OLSZA 5:4 (2:0). Omal nie zwycięstwo B-klasowej drużyny nad Jutrzenką nadzwyczaj słabo grającą, między innemi z powodu wystawienia niekompletnego składu. Olsza grała b. ambitnie i dobrze.

GARBARNIA—KRAKOWIANKA 0:1. Zasłużone zwycięstwo Krakowianki nad silnym przeciwnikiem.

PODGÓRZE—LEGJA 3:1. Mimo oporu, jaki próbowała stawiać Legja, Podgórze wyszło z walki równorzędnej zwycięsko.

KROWODRZA—PODGÓRZE (niedziela) 2:2. Mecz ten nie został doprowadzony do końca z powodu zejścia z boiska Krowodrzy. Wogóle zachowanie się w ostatnich czasach Krowodrzy jest niesportowe i karygodne.

ZWIERZYNIECKI KS—SPARTA 4:0. Piękne i zasłużone zwycięstwo Zwierzynieckiego, który jest predystynowany do zdobycia mistrzostwa klasy B. Nie wiadomo jednak jak załatwi w O. i D. KZOPN protest Olszy z powodu rzekomego zaniedbania przepisów ze strony Zwierzynieckiego. Naszem zdaniem należałoby bezwzględnie wyznaczyć nowe spotkanie a nie przy zielonym stoliku rozstrzygać o tytule mistrza klasy B. O tem decydować winna walka na boisku, a nie intrygi międzyklubowe w Wydziale gier i inspirowanie opinji przy pomocy fałszywych komunikatów.

CRACOVIA REZ.—WAWEL REZ. 4:1. Zasłużone zwycięstwo lepszej Cracovii.

WISŁA III—MAKKABI III 2:0. Z trudem wywalczona wygrana lepszej zresztą Wisły.

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY JUTRZENKI, które odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę, były największą imprezą lekkoatletyczną w Krakowie. Wzięło w nich udział 130 zawodniczek i zawodników, z tego 6 klubów obcych, a mianowicie: IFC Katowice, Bar-Kochba Katowice, KSMS Piotrków, Hasmonea, Łódź, Sokół-Zakopane oraz wszystkie kluby krakowskie. Pod względem sportowym uzyskano wyniki znakomite. I tak osiągnięcie przez Swobodównę 2 rek. polskich, oraz znakomite wyniki Gumpłowicza były prawdziwą rewelacją zawodów. Dalej należy wyróżnić świetne sukcesy osiągnięte przez zawodników piotrkowskich Maszewskiego i Górskiego. W dalszym ciągu wyróżnili się z pań: Hanka, Barska i Goldnerówna bijące obydwie w świetnym czasie rekord na 1000 m., Glassnerówna i Freiwaldówna. Z panów: Balcer, Antecki, Kołodziej, Bukowski, Pitzele, Gierałtowski, Małkes, Frankel, Ziffer, Anders i Szlaga z RKS Legji. Organizacja zawodów w niedzielę o wiele lepsza niż w sobotę, należy to jednak położyć na karb niedoświadczenia młodej sekcji Jutrzenki, której należy się mimo to uznanie za doprowadzenie do skutku tak wielkiej imprezy.

M. Ster.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).